

Generalissimus J. Stalin

— genialny organizator wielkich zwycięstw narodu radzieckiego

Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, poniedziałek 28 lipca 1952 r. — Nr 179 (1245)

Posiedzenie Sejmowej Komisji Ordynacji Wyborczej

W dniu 25 bm. obradowała pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego Sejmowa Komisja Ordynacji Wyborczej. Sprawozdanie o projekcie ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wniesionym pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu, złożył pos. Juszkiewicz (ZSL). Zadaniem ustawy jest uregulowanie — zgodnie z art. 88 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sposobu zgłaszania kandydatów oraz przeprowadzania wyborów.

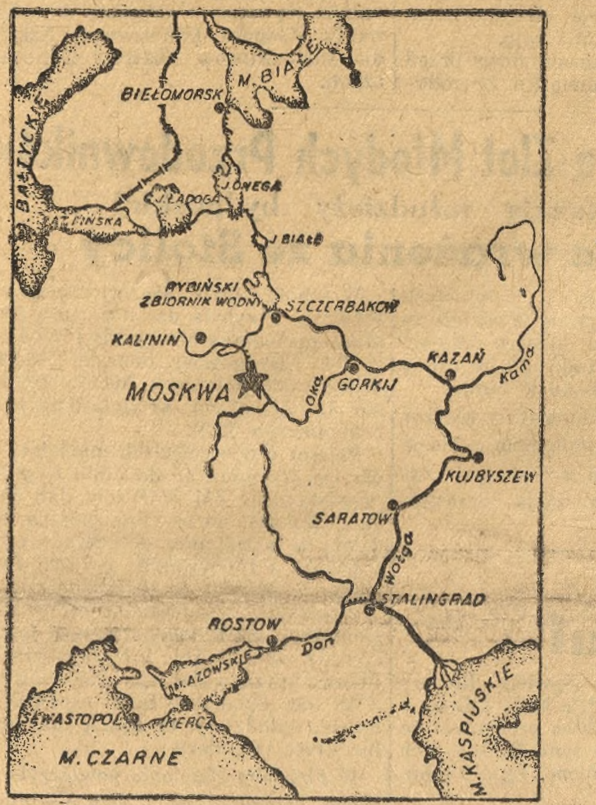
W dyskusji nad projektem ustawy zabierali głos pos pos Gwiazdowicz (ZSL), Frankowski (Klub Kat.-Społ.), Jodłowski, Jaszczukowa (SD), Kłosiewicz i Dworakowski (PZPR) oraz Nałkowska (bezpart.).

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie projektu ustawy wraz z szeregiem poprawek.

Wspaniałe dzieło narodu budującego komunizm

Uroczyste otwarcie wielkiej budowli epoki stalinowskiej — Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. W. I. Lenina

MOSKWA (PAP). W niedzielę 27 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Włodzimierza Lenina.



W pobliżu Stalingradu nad brzegiem Wołgi, w miejscu, gdzie rozpoczyna się nowy wielki szlak wodny, odbył się w obecności wielu tysięcy mieszkańców Stalingradu i gości przybyłych na uroczyste święto — potężny wiec. W imieniu Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) przemawiał na wiecu minister Floty Rzecznej ZSRR — Zosima Szaszkow. Min. Szaszkow powitał serdecznie budowniczych i wszystkich obecnych z okazji pomyślnego zakończenia budowy Wołżańsko - Dońskiego Kanału Żeglownego oznajmiając, że od tej chwili Kanał oddany zostaje do eksploatacji.

Na wiecu przemawiali również: kierownik budowy Kanału — Sziktorow, przedstawiciele organizacji społecznych Stalingradu, chłopstwa kołchozowego, robotników i budowniczych kanału. Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy wiecu uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Po wiecu statek flagowy linii żeglugowej Kanał Moskwa - Wołga, motorowiec „Józef Stalin" wpłynął w otoczeniu grupy statków rzecznych do kanału otwierając tym samym regularną żeglugę.

MOSKWA (PAP) — Komentując otwarcie Kanału Wołga - Don prasa radziecka podkreśla, że zbudowanie Kanału jest wcieleniem w życie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, świadectwem pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Dzienniki szeroko opisują przebieg budowy Kanału, wspaniałe maszyny dostarczone przez radziecki przemysł budowniczym tej wielkiej arterii komunikacyjnej.

Komunizm — pisze „Prawda" w artykule wstępnym—to nasz wielki cel. Ten wielki cel rodzi wielką energię. Kanał Wołga-Don jest dobitnym wyrazem twórczej siły bohaterskiego narodu radzieckiego kroczącego na czele postępowej ludzkości i wskazującego jej prostą i słuszną drogę. Kanał Wołga - Don jest budowlą pokoju. Cała ta wielka budowla podporządkowana jest szlachetnemu celowi — uczynić życie ludzi jeszcze lepszym i piękniejszym. Żywiołowym siłom przyrody przeciwstawiono siłę i wolę człowieka. Posucha nie będzie więcej nękała licznych rejonów nad Wołgą i Donem. Woda i zieleń przeobrażą step. Na wielkich obszarach klimat ulegnie zmianie. Odrodzona ziemia dawać będzie coraz więcej płodów. Jeszcze szybciej i szerzej rozkwitać będzie życie, mnożyć się będą bogactwa kołchozów i sowchozów. Rozwinięcie rolnictwa na ogromnych obszarach, szerokie zastosowanie energii elektrycznej w gospodarce rolnej — wszystko to podniesie na jeszcze wyższy poziom kulturę socjalistycznego rolnictwa i uczyni pracę milionów ludzi lżejszą i bardziej wydajną. Praca rolnika uniezależniona będzie od kaprysów przyrody.

Dziennik „Izwiestia" wskazuje w artykule wstępnym, że miliony prostych ludzi na całym świecie łączą się dzisiaj z narodem radzieckim w jego wielkim święcie. Budowa takich obiektów jak Kanał Wołga - Don symbolizuje w oczach przodującej ludzkości wielką, stalinowską troskę o dobro narodu, szlachetne dążenie ludzi radzieckich do pokoju, pokojową politykę państwa radzieckiego, bezsporną wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Kapitalizm skazuje ludzi na głód i śmierć. Socjalizm daje ludziom dobrobyt, radość, budzi w nich wolę, siłę i talent dla realizacji najbardziej wzniosłych dążeń i marzeń ludzkości.

Dziennik „Trud" podkreśla w artykule wstępnym, że Kanał Wołga-Don jest wspaniałym dziełem techniki, przykładem rewolucyjnego, nowatorskiego rozwiązania skomplikowanych problemów budownictwa hydrotechnicznego, przykładem kompleksowego rozwiązywania niezwykle ważnych zagadnień gospodarczych. Kanał Wołga-Don — pisze „Trud" — jest wyrazem niezłomnej woli narodu radzieckiego, pragnącego obronić pokój.



W radosne dni zwycięstwa budowniczych komunizmu, wycieczki mieszkańców Stalingradu zwiedzają Kanał.

Flota Powietrzna ZSRR na straży pokoju

Potężny pokaz lotniczy w obecności Generalissimusa J. Stalina na lotnisku Tuszyno pod Moskwą

MOSKWA (PAP). Na lotnisku Tuszyno pod Moskwą odbył się wielki pokaz lotniczy. Dzień Święta Lotnictwa jest zawsze doniosłym wydarzeniem w życiu mieszkańców Moskwy. Od wczesnych godzin rannych z dworców kolejowych odjeżdżały bez przerwy specjalne pociągi do Tuszyna. Po udekorowanych flagami lotniczymi ulicach i szosach ciągnął się sznur samochodów, autobusów i tramwajów. Setki tysięcy ludzi zebrało się na odświętnie udekorowanym zielonym polu lotniska, aby podziwiać mistrzostwo radzieckich lotników, pilotów szybowcowych i spadochroniarzy. Przy akompaniamencie muzyki rozbrzmiewają nad lotniskiem pełne radości pieśni o kraju radzieckim.

WŚRÓD BURZLIWYCH OKLASKÓW I ENTUZJASTYCZNYCH OWACJI ZGROMADZONYCH TŁUMÓW NA TRYBUNIE RZĄDOWEJ ZAJMUJĄ MIEJSCA — JÓZEF STALIN ORAZ PRZYWÓDCY PARTII BOLSZEWICKIEJ i RZĄDU RADZIECKIEGO.

Punktualnie o godzinie 14.00 dźwięki fanfar oznajmiają o rozpoczęciu pokazu. Uroczyście rozbrzmiewa Hymn Związku Radzieckiego. Daleko roznosi się echo honorowych salw artyleryjskich.

Święto Lotnicze w Tuszyno pod Moskwą staje się z roku na rok wspanialsze. Pokaz lotniczy otwierają samoloty, na których widnieje purpurowa flaga z portretem Stalina, flagi lotnicze, sztandary Republik Związkowych, wielkie transparenty z hasłem: „Naprzód do komunizmu!" Nie zdążyły jeszcze samoloty skryć się za horyzontem, gdy nad lotnisko nadleciało blisko 100 samolotów sportowych pilotowanych przez lotników-amatorów: robotników, inżynierów, studentów, grupa ta tworzy także bliskie i drogie sercu każdego człowieka radzieckiego słowa:

„Chwała Stalinowi".

W niezwykle interesującym i bogatym programie Święta Lotniczego brali udział nie tylko piloci moskiewscy lecz również piloci sportowi z innych miast. Piloci Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy z armią, lotnictwem i flotą zademonstrowali grupowy pilotaż na samolotach i szybowcach. Z niespotykaną precyzją wykonywali oni skomplikowane figury wyższego pilotażu — pętle, beczki, korkociągi. Zgromadzone tłumy gorąco oklaskują mistrzowską akrobację 6 samolotów, za których sterami znajdują się piloci z bohaterem Związku Radzieckiego — Maryną Czeczniewą na czele. Grupa 32 pilotów — amatorów pod kierownictwem rekordzisty światowego — Mikołaja Gołowano-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Depesza gratulacyjna Przewodniczącego KC PZPR do Komitetu Centralnego WKP(b)

Do
KOMITETU CENTRALNEGO
WSZECHZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII
(BOLSZEWIKÓW)

W MOSKWIE

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam najgorętsze pozdrowienia i gratulacje w związku z otwarciem Kanału Wołga—Don imienia Włodzimierza Lenina — potężnej budowli komunizmu w ZSRR.

Naród polski wita z radością zwycięską realizację tego wielkiego pokojowego dzieła epoki stalinowskiej i czerpie zeń otuchę i zachętę do jeszcze bardziej wytężonych wysiłków na drodze swego pokojowego budownictwa socjalistycznego. Masy pracujące Polski przesyłają braterskie pozdrowienia Budowniczym Kanału i łączą się z masami pracującymi ZSRR w uczuciach ich radości i dumy.

PRZEWODNICZĄCY KC PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 26 lipca 1952 r.



Historyczny moment. Spotkały się wody dwóch wielkich rzek — Wołgi i Donu. Budowniczowie Kanału oraz mieszkańcy Stalingradu i okolicznych kołchozów radośnie witają połączenie rzek.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ponownie jak najenergiczniej protestuje

przeciwko deportowaniu obywateli polskich na Korsykę

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ambasady francuskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie francuskiej w Warszawie notę w sprawie bezprawnych deportacji na Korsykę obywateli polskich. Nota ma treść następującą:

Dnia 8 lipca br., dzięki usilnym staraniom władz polskich i wielokrotnym ich interwencjom, powrócili do Polski obywatele polscy bezprawnie deportowani przez władze francuskie na Korsykę.

Nawiązując do swojej noty z dnia 7 czerwca br. w sprawie równie bezprawnej deportacji na Korsykę redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" obywatela polskiego Henryka Frydlendera, na którą zresztą ministerstwo dotychczas nie otrzymało odpowiedzi, Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje szczegóły tej dalszej, niesłychanej sprawy.

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca na wschodzie Francji miała miejsce nowa akcja władz francuskich wymierzona przeciwko wychodźstwu polskiemu. Przeprowadzona została fala aresztowań, która objęła górników polskich bądź to czynnych zawodowo, bądź to będących na emeryturze. Aresztowania te nie ominęły również 11-letniego dziecka i chorej staruszki. Zaaresztowani zostali: dnia 18. 6. br. Józef Heresztyn, zam. w La Mourriere (Dep. M. et. M.), Józef Król, zam. w Trieux (Dep. M. Et. M.), 19. 6. br. Aniela Sobczak, zam. w Varangeville (Dep. M. Et. M.), 20. 6. br. Franciszek Mizera, jego żona i ich 11-letnia córeczka Teresa, zam. w Tucquegnieux Dep. M. Et. M.) oraz Tomaszewski Piotr wraz z żoną Jadwigą, zam. w Merlebach (Dep. Moselle).

Aresztowany górnik Józef Heresztyn mieszkał we Francji od 25 lat i jest stuprocentowym inwalidą. Brał czynny udział we francuskim ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej, za co otrzymał wysokie odznaczenia francuskie. Poza tym Heresztyn posiada medal za pracę w kopalniach francuskich. Aniela Sobczak brała czynny udział we francuskim ruchu oporu. Po przebytej ostatnio ciężkiej operacji nie wróciła jeszcze do zdrowia, przy czym jest ona chronicznie chora na astmę. Górnik Mizera jest kaleką, inwalidą pracy. Górnik Tomaszewski jest ciężko chory na pylicę, której nabawił się w czasie 25-letniej pracy w kopalniach francuskich.

Niektórym zaaresztowanym obywatelom polskim nie pozwolono na zabranie ze sobą żadnych rzeczy osobistych, innym zezwolono na zabranie jednej tylko walizki. Nie pozwolono im na pożegnanie się ze swymi najbliższymi. Mimo ich żądań nie zezwolono aresztowanym Polakom na skontaktowanie się z polskimi władzami konsularnymi. Wbrew wszelkim przyjętym zwyczajom międzynarodowym, mimo domagania się ze strony aresztowanych wysłania ich do Polski, deportowano ich na Korsykę.

Deportowani byli brutalnie traktowani przez policję francuską, która uciekała się nawet do bicia. Inwalida Józef Heresztyn za odmowę udania się na statek, mający odwieźć deportowanych na Korsykę, został pobity i skopany przez eskortujących policjantów.

Deportowani przebywali na Korsyce w niezwykle ciężkich warunkach. Zostali oni rozdzieleni i ulokowani w różnych miejscowościach wyspy. Część z nich spała w merostwie na podłodze, nie otrzymywała żywności i jedynym jej pożywieniem był chleb i woda. Część deportowanych usiłowano zmusić do ciężkiej pracy fizycznej, pozbawiając jedzenia za odmowę stawienia się do pracy. Spali oni na barłogach. Zaaresztowanych obywateli polskich traktowano jak pospolitych przestępców. Przesłuchiwania ich miały miejsce przy akompaniamencie krzyków, gróźb, a nawet bicia. Wśród metod stosowanych przez policję francuską zasługuje na podkreślenie wykręcanie rąk, kopanie w plecy i w brzuch. Jako regułę zastosowano w czasie przesłuchań i deportacji na Korsykę pozbawianie jedzenia. Deportowani obywatele polscy byli w niektórych wypadkach blisko dwa dni bez jedzenia. Pana Heresztyna, po przesłuchaniu, zamknięto na noc w celi, która mieściła się w piwnicy, a jedynym miejscem do spania w celi była wąska, twarda ławka. Brutalne postępowanie policji francuskiej nabiera szczególnego znaczenia ze względu na to, że obiektem tego postępowania były kobiety, między innymi jedna staruszka i inwalidzi, których inwalidztwa swego nabawili się przy wieloletniej pracy w kopalniach francuskich.

O podanych wyżej faktach nieludzkiego traktowania, zeznali deportowani obywatele polscy po ich powrocie do Polski. Niezależnie od tego omówione fakty zostały stwierdzone również przez przedstawicieli ambasady RP w Paryżu i kierownika konsulatu RP w Marsylii, którzy z polecenia rządu Polskiego udali się na Korsykę dla roztoczenia opieki nad obywatelami polskimi.

W drodze powrotnej, gdy deportowanych wieziono z Korsyki do Paryża, po przybyciu do Marsylii zamknięto ich w koszarach CRS, gdzie pilnowała ich żandarmeria uzbrojona w automaty. W drodze powrotnej deportowani obywatele polscy usilnie domagali się umożliwienia im skomunikowania się w Marsylii z konsulem polskim. Mimo obietnic władz francuskich, kierownika konsulatu RP w Marsylii nie dopuszczono do deportowanych obywateli polskich, uniemożliwiając w ten sposób konsulowi polskiemu wykonanie swych podstawowych uprawnień zagwarantowanych przepisami międzynarodowymi i umowami polsko-francuskimi.

Na podkreślenie zasługuje odbijający w jaskrawy sposób od postępowania francuskich władz stosunek ludności francuskiej do deportowanych obywateli polskich. Zarówno w czasie aresztowania ich, jak i po przybyciu na Korsykę, ludność francuska, jak i korsykańska, okazywała deportowanym obywatelom polskim swoją sympatię i pomoc. Ludność Korsyki w miarę swych możliwości przychodziła deportowanym z wydatną pomocą, ofiarowując im mieszkanie i pożywienie, których byli oni pozbawieni.

Wywiezienie redaktora Frydlendera oraz wyżej omawiane deportacje każą przypuszczać, że władze francuskie przyjęły zsyłkę na Korsykę jako stosowany system represjonowania obywateli polskich, których, jak twierdzą, zamierzają ekspulsować. Zastosowanie przez władze francuskie takiego systemu w repatriacji do Polski drogą kolejową wobec zamknięcia granicy z Niemcami zachodnimi, przy istnieniu regularnej komunikacji lotniczej między Paryżem a Warszawą i wobec możliwości skierowania zainteresowanych obywateli polskich przez inną granicę, jest tak absurdalne, że nie wymaga komentarzy. Podłoża tego nowego systemu należy więc doszukiwać się w dziedzinie politycznej. Jest on jedną z metod prowadzonej od szeregu lat akcji władz francuskich, wymierzonej przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji, które poniosło tak wielkie zasługi wobec Francji przed wojną, w okresie wojny oraz później zarówno przez wspólną z narodem francuskim walkę przeciwko hitlerowskim okupantom, jak i przez przyczynienie się do odbudowy zniszczonej wojną gospodarki francuskiej.

System deportacji Polaków, przeczący przyjętym zwyczajom międzynarodowym, jest jawnym bezprawiem. Fakt ponownego deportowania obywateli polskich mimo protestów władz polskich przeciwko wywiezieniu na Korsykę redaktora Frydlendera i wobec przewiezienia tego ostatniego samolotem z Paryża do Warszawy, świadczy o dużym napięciu złej woli odnośnych władz francuskich.

Powołując się na wszystkie dotychczasowe interwencje i protesty złożone w tej sprawie ambasadzie francuskiej w Warszawie i w MSZ francuskim w Paryżu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie jak najenergiczniej protestuje przeciwko deportowaniu obywateli polskich na Korsykę oraz przeciwko brutalnemu traktowaniu ich i domaga się położenia kresu tym niedopuszczalnym praktykom. Niezależnie od tego Ministerstwo Spraw Zagranicznych domaga się przeprowadzenia dokładnego śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych deportacji i brutalnego traktowania obywateli polskich oraz prosi o powiadomienie ministerstwa o przedsięwziętych w tej sprawie krokach.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o nadesłanie odpowiedzi na swą notę z dnia 7 czerwca 1952 r. w sprawie redaktora Frydlendera.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI

Magazyny czekają...

Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej" w Łobżenicy, pow. Wyrzysk zakończyła już remonty magazynów zbożowych.

GS zapoatrzona została w dostateczną ilość worków w celu wypożyczania ich chłopom na dostawę zboża.

Paweł Teusz.

GS w Dobrzyniu utrudnia sprzedaż gwoździ

Nie wszystkie jeszcze GS dbają o sprawne i szybkie zaopatrzenie rolników w artykuły pierwszej potrzeby i części niezbędne do naprawy maszyn żniwno - omłotowych.

I tak np., gdy średniorolny chłop **Antoni Górecki** chciał zakupić ćwierć kilograma gwoździ w GS **Dobrzyń n/W.**, oświadczono mu, że gwoździe są zważone przez zarząd spółdzielni i nie wolno ich sprzedawać. To samo oświadczył Góreckiemu II członek zarządu Antonowicz.

Dopiero po dłuższych staraniach w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Dobrzyniu GS sprzedał Góreckiemu gwoździe potrzebne do naprawy żniwiarki.

Nasuwa się pytanie, dla kogo zarząd GS w Dobrzyniu rezerwował posiadane na składzie gwoździe.

Może nam to wyjaśni PZGS Lipno.

W. Zieliński

Brawo, traktorzyści POM Kowalewo!

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Szubin - wieś z pomocą traktorzystów z POM **Kowalewo Tadeusza Ciężkiego i Sylwestra Szturmowskiego** w trzech dniach skosili i zestawili 40 ha żyta.

Traktorzyści dziennie kosili 6 do 7 ha żyta wąskimi snopowiązałkami.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kowalewie posiada wielu wyróżniających się w czasie akcji żniwnej traktorzystów.

Spośród nich **Mieczysław Krawczak** w trzech dniach skosił 40 ha żyta, **Szczepan Chełminiak** 35 ha żyta i **Karol Walkiewicz** 30 ha żyta.

Traktorzyści ci pracują w spółdzielniach produkcyjnych powiatu szubińskiego.

Piotr Czaja

Będę pierwszy — oświadcza Andrzej Oswald

Żniwa w gromadzie **Pluskowęsy** w powiecie wąbrzeskim trwają w pełni.

Chłopi pracujący współzawodniczą między sobą, pragnąc jak najszybciej zakończyć zbiory i omłoty, aby jeszcze w sierpniu sprzedać zboże Państwu w ramach planowego skupu.

Andrzej Oswald postanawiając nadal utrzymać przodujące miejsce zdobyte w kampanii siewów wiosennych — oświadczył:

— Pierwszy w gromadzie zacząłem żniwa i pierwszy muszę je zakończyć, jak również pierwszy sprzedam zboże Państwu. Przodowałem w kampanii siewnej i przodownictwo to będę starał się utrzymać nadal.

J. Macikowski

Kto zwycięży — RZS Kosowo czy RZS Niedźwiedź?

Spółdzielcy z **Kosowa**, powiat Świecie dokonali już całkowicie omłotu rzepaku i jęczmienia ozimego i ukończyli podorywki ściernisk po rzepaku i jęczmieniu.

Jak wykazały omłoty — jęczmień ozimy wydał plon niemniejszy od roku ubiegłego tj. 25 kwintali z ha.

Obecnie członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kosowie kończą koszenie żyta i przygotowują się do rozpoczęcia omłotów, aby w jak najszybszym czasie wywiązać się z obowiązku sprzedaży zboża Państwu.

W akcji żniwno - omłotowej RZS Kosowo współzawodniczy z RZS w Niedźwiedziu. Kto zwycięży?

Stanisław Jarosz



Traktorzysta Zygmunt Sawirski wraz z pomocnikiem Stanisławem Słupeckim przeprowadzają podorywki w PGR Fabianki powiatu lipnowskiego.

Proces bandy szpiegowsko-dywersyjnej w NRD

BERLIN (PAP). Przed Sądem Najwyższym NRD rozpoczął się proces siedmiu agentów zachodnio-berlińskiej organizacji sabotażowo - dywersyjnej, pracującej na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Oskarżeni należeli do utworzonej przez wywiad USA w Berlinie zachodnim organizacji szpiegowsko-dywersyjnej p. n. „Komitet wolnych prawników", prowadzącej swą zbrodniczą działalność na terenie NRD.

„Komitet wolnych prawników" dysponował olbrzymimi funduszami, otrzymywanymi od wywiadu amerykańskiego. Członkowie filii „komitetu" przenikali do różnych instytucji administracyjnych i gospodarczych NRD i zbierali tam informacje, przekazywane następnie wywiadowi amerykańskiemu, oraz organizowali akty dywersyjno-sabotażowe.

Wszyscy oskarżeni przyznali się w toku śledztwa do winy.

900 tys. zł. dadzą nowe zobowiązania

podjęte przez załogę Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego

W dniu 27 bm. w sali „Starego Teatru" odbyła się akademia załogi BZPG z okazji 8-mej rocznicy powstania PKWN i uchwalenia nowej Konstytucji.

W czasie uroczystości wręczony został sztandar przechodni zwycięskiej załodze Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego, która zdobyła go po raz drugi z kolei w ogólnopolskim współzawodnictwie branży gumowej.

Po powołaniu prezydium referat sprawozdawczy za II kwartał wygłosił dyr. Gordon. Referent wskazał, że w I kwartale sztandar został zdobyty za wykonanie planu na 7 dni przed terminem.

Plan II kwartału został wykonany ilościowo w 108,6 proc., wartościowo w 109,9 proc.

Zdobycie sztandaru przechodniego po raz drugi jest wynikiem szerszego zastosowania doświadczeń i wzorów przodującej techniki radzieckiej oraz usunięcia szeregu błędów popełnianych w poprzednich kwartałach. Jest świadectwem coraz bardziej wzrastającej świadomości załogi Bydgoskich Zakł. Przemysłu Gumowego.

Plan II kwartału został przekroczony dzięki takim ludziom jak racjonalizatorzy: Łukowski, Krygier, Gościniak i inni, dzięki takim przodownikom pracy jak między innymi: Gornecki, Leśniak, Rybarczyk, Zasadziński.

Oszczędne gospodarowanie surowcem pozwoliło zakładowi nie tylko wykonać plan w 100 proc, ale poważnie go przekroczyć. Pozwoliło na dodatkową produkcję, obniżkę kosztów własnych. i akumulację.

W dalszym toku uroczystości przedstawicielka Z. G. Związku Zawodowego tow. Wolska wręczyła sztandar przechodni. W tym czasie do prezydium podchodzili pracownicy podejmujący dalsze zobowiązania. Między innymi Bolesław Rybarczyk podjął się wykonać 700 mieszanek, brygada młodzieżowa zobowiązała się pracować wydajniej, zasilić Klub Techników i Racjonalizatorów oraz zlikwidować „wąskie gardła".

Walcownia podjęła dalsze zobowiązania na około 418,035 zł, kobiety na sumę 70.000 złotych oraz zobowiązały się jeszcze szerzej zastosować metodę Żandarowej, oddział techniczny — pierwsza i druga zmiana — podjął zobowiązania na sumę 310.112 złotych.

W ślad za pracownikami fizycznymi poszli pracownicy umysłowi. Podjęte zobowiązania będą wykonane do dnia 30. IX. 52 r. a łączna ich suma wynosi około 900.000 zł.

Z kolei wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy tow. Jakubowicz udekorował dyrektora Mieczysława Pańkę — — Złotym Krzyżem Zasługi i Bolesława Rybarczyka — Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dyrektor Sobolewski wręczył odznaki Przodownika Pracy tow. tow. Kaliszewskiemu, Lisowi i Czarneckiemu.

Pod koniec uroczystości odczytane zostały listy nagród i wręczone zaświadczenia o dokonaniu usprawnień.

Część oficjalną zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki po czym odbyła się część artystyczna w wykonaniu Zespołu Państwowej Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych.

T. Ż.

Delegaci na Zlot Młodych Przodowników

przekazują młodzieży bydgoskiej swoje wrażenia ze Stolicy

W zakładach pracy i instytucjach Bydgoszczy odbywają się młodzieżowe wieczornice, w czasie których delegaci na Zlot Młodych Przodowników dzielą się wrażeniami z pobytu w Stolicy.

Radosny nastrój panował na wieczornicy w PZBM. Opowiadaniom o Zlocie nie było końca — bo trudno jest zawrzeć w słowach przeżycia uczestników Zlotu.

W sobotę odbyła się wieczornica w PZWME. Przybyła na nią zaproszona przez gospodarzy uroczystości młodzież z T-8 i Bydgoskiej Fabryki Sklejek. Wieczornica połączona była z uroczystością odsłonięcia sztandaru zarządu zakładowego ZMP.

Referat o osiągnięciach młodzieży w okresie przygotowań do Zlotu wygłosił przedstawiciel ZM ZMP tow. Jan Szachta. Wskazał on również zadania młodzieży w utrwalaniu dotychczasowych sukcesów i zdobywaniu nowych zwycięstw w marszu do socjalizmu.

Wręczenia sztandaru Zarządowi Zakładowemu ZMP dokonał przewodniczący rady zakładowej tow. Jagodziński. Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP tow. Bronisław Lulaj zapewnił w imieniu młodzieży, że będzie ona godnie strzec sztandaru.

W głębokim skupieniu powtórzyła zebrana młodzież tekst ślubowania złożonego na Zlocie, ślubując wierność Ludowej Ojczyźnie.

Delegaci na Zlot Gertruda Pacer i Alfreda Wieczorek opowiedziały w żywych barwnych słowach swoje przeżycia w radosne dni Zlotu.

A potem młodzież bawiła się przy dźwiękach muzyki. Migały w tańcu różnokolorowe chusty zlotowe, migały uśmiechnięte twarze.

— Zupełnie jak na Zlocie — twierdzili Ci, którzy dostąpili zaszczytu uczestniczenia w wielkim Święcie Młodzieży.

Zamach stanu w Egipcie

Faruk abdykował

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że król Faruk abdykował na żądanie Naguiba, który dokonał zamachu stanu. Rozgłośnia kairska ogłosiła deklarację króla Faruka który zrzekł się tronu na rzecz swego siedmiomiesięcznego syna.

NOWY YORK (PAP). Agencja United Press donosi z Kairu, że dnia 26 bm. w godzinach przedpołudniowych oddziały Naguiba wtargnęły do pałacu króla Faruka w Aleksandrii i po krótkiej walce rozbroiły przyboczną straż królewską. Po opanowaniu pałacu Naguib wezwał Faruka do abdykacji i do opuszczenia Egiptu w ciągu sześciu godzin.

Agencja United Press zaznacza, że ambasador USA Caffery dnia 26 bm kilkakrotnie konferował z wyznaczonym przez Naguiba premierem egipskim Maher Paszą. Kairski korespondent amerykańskiej agencji United Press, Collins, dodaje, że ambasador Caffery zapowiedział uprzednio, że w wyniku zamachu stanu król Faruk zostanie pozbawiony tronu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że po wyjeździe króla Faruka z Egiptu, rada ministrów proklamowała siedmiomiesięcznego syna Faruka, Achmeda Fuada II, królem Egiptu i Sudanu.

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi, że władze brytyjskie zarządziły stan bojowej gotowości floty angielskiej na Morzu Śródziemnym. Wszystkie urlopy w śródziemnomorskiej flocie brytyjskiej zostały przerwane. Liczne jednostki morskie opuściły Maltę i udały się w kierunku Kanału Sueskiego. Również jednostki floty brytyjskiej, znajdujące się z wizytą w Stambule, przerwały swój pobyt w porcie tureckim i udały się do rejonu Kanału Sueskiego.

Podano do wiadomości, że jednostki brytyjskie, znajdujące się w portach Cypru, odpłynęły do Port-Saidu.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Szwederowo zawiadamia, że dnia 28 bm. o godz. 17 w sali KD Pl. Pawła Findera 10 odbędzie się narada sekretarzy podst. org. part. Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Wybieramy komitety blokowe

Dziś odbędą się następujące zebrania wyborcze:

Blok nr 29: ul. Śniadeckich od nr 45 do końca i od 50 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Sowińskiego nr 5 — szkoła o godz. 17.

Blok nr 38: ul. Dworcowa od nr 1 do 11 i od 2 do 12. Zebranie wyborcze przy ul. 3 Września 2 — Przedszkole o godzinie 16.

Blok nr 112: ul. Świerkowa, Bukowa, Klonowa, Dębowa oraz Sosnowa od nr 11 do końca i Modrzewiowa od nr 14 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Bukowej — świetlica Zjedn. Bud. M o godz. 18.

Blok nr 133: ul. Słowackiego i Libelta. Zebranie wyborcze przy ul. Libelta nr 8, świetlica Harcerza o godz. 17.

Blok nr 134: ul. Kołłątaja. Zebranie wyborcze przy ul. Libelta nr 8, świetlica Harcerza o godz. 18.30.

Blok nr 136: ul. Krasińskiego od nr 1 do 7 i Plac Wolności od nr 2 do końca oraz Gimnazjalna. Zebranie wyborcze przy placu Wolności nr 9 — szkoła o godz. 18.

Blok nr 137: ul. Konarskiego oraz ul Piotra Skargi od nr 1 do 10. Zebranie wyborcze przy ul. Gen. Stalina nr 9 — szkoła o godz. 17.

Blok nr 155: Fordońska od nr 35 do 75 i od nr 38 do 78 oraz Bałtycka, Gdyńska i Łęczycka. Zebranie wyborcze przy ul. Kijowskiej nr 1 o godz. 18.

Blok nr 167: ul. Św. Floriana i ul J. Marchlewskiego od mostu do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Św. Floriana nr 6 — świetlica ZS Stal o godz. 19.

Blok nr 168: ul. Gen. Stalina od nr 23 do 35 i od nr 28 do 42 Ogród Jagiełły, Urocza, i Kowalska. Zebranie wyborcze przy ul. Uroczej nr 1 o godz. 17.30.

Blok nr 170: ul. Krakowska. Zebranie wyborcze przy ul. Gen. Stalina nr 52 świetlica MPRB o godz 17.30.

Blok nr 171: ul. Gen Stalina od nr 59 do 89 i od 60 do 76 Zebranie wyborcze przy ul. Gen. Stalina nr 41. Świetlica Rzeźni o godz. 19.

Blok nr 172: ul. Gen. Stalina od nr 91 do końca i od 78 do końca oraz ul. Pestallozzego. Zebranie wyborcze przy ul. Gen. Stalina nr 111 o godz. 18

Blok nr 169: ul. Gen Stalina od nr 37 do 57 i od 44 do 58. Zebranie wyborcze przy ul. Gen. Stalina nr 41 — świetlica Rzeźni o godz. 18.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60 Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89 Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6 Prenumerata miesięczna: 4,50 zł Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-11187
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN „Stalowi bojownicy" (godz. 16, 18 i 20).

POLONIA — „Zwycięskie skrzydła" (godz. 17 i 19,15, w niedzielę i święta od g. 15).

WOLNOSC — „Biały kieł" (godz. 17 i 19).

GRYF — „Klęska szpiega" (godz. 17 i 19).

ORZEŁ — „Ostatni Mohikanin" (g 16,45 i 19, w niedzielę od 14.30).

BAŁTYK — „Młodzi marynarze" (g. 17 i 19).

MIR — nieczynne.

ROZMAITOSCI — Świat młodych 1/52, Rezerwat Woroneżski Koronkarstwo. Jeziora Mazurskie.

OGRODOWE BAGATELA — „Płomienie" (godz. 20,45).

WYSTAWY

Muzeum im. L Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9—15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA — przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Alojzego Jiraska.

DYŻURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty dnia 26 lipca br. godz. 22 do soboty dnia 2 sierpnia br godz 8 rano dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 15 Pl. Boh. Stalingradu nr 1 — tel. 19-31 Dla rejonu Wilczak Okole Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 — tel. 34-31 Zaznacza się że dyżur nocny trwa od godz. 12—8 rano.

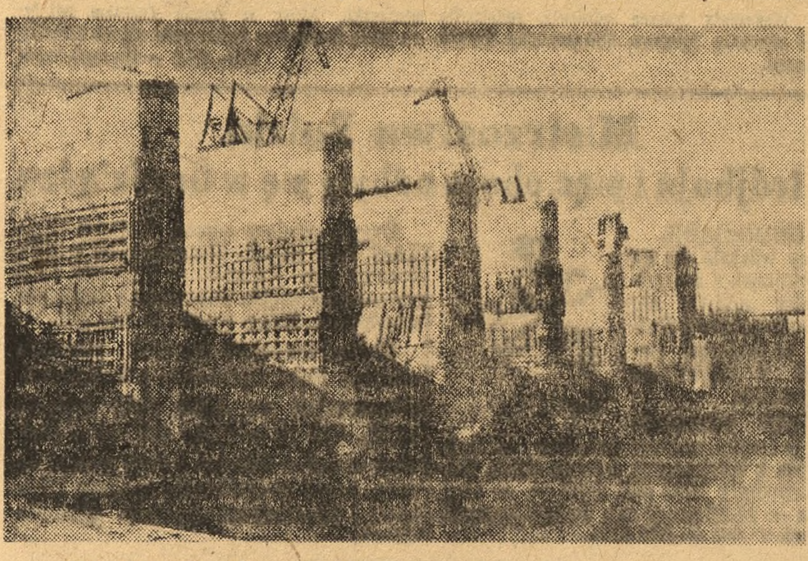
Prof. M. Dombrowski, laureat Nagrody Stalinowskiej

Zwycięstwo techniki radzieckiej

Sukces narodu radzieckiego, który w niebywale krótkim czasie zbudował Kanał Żeglowny Wołga—Don, jest jednocześnie wspaniałym zwycięstwem radzieckiej techniki.

W oparciu o swe przebogate doświadczenia i imponującą wiedzę, radzieccy budowniczowie maszyn stworzyli potężny sprzęt techniczny dla mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych.

W ciągu ostatnich trzech lat skonstruowano 1.200 nowego typu wysoko wydajnych maszyn i mechanizmów: ekskawatorów z czerpakami o pojemności 15 m^3, wywrotek o nośności 25 ton, traktorów o mocy 80 i 130 KM, zgarniarek o pojemności 15 m^3, pływających pomp pogłębiarek o wydajności 1000 m^3 ziemi na godzinę, zautomatyzowanych betoniarni o wydajności 2000 m^3 na dobę, kruszarni kamieni o wydajności miliona m^3 żwiru rocznie i wielu innych urządzeń.



NA ZDJĘCIU: Fragment tamy Hydrowęzła Cymlańskiego. Foto — CAF.

Budowa Kanału Wołga—Don wyposażona była w najdoskonalszy sprzęt techniczny. Wiele maszyn i urządzeń zastosowano tam po raz pierwszy na świecie. O postępie technicznym daje pojęcie choćby porównanie z budową największego obiektu hydrotechnicznego przedwojennych pięciolatek radzieckich — Kanału im. Moskwy. Na kanale tym roboty ziemne wykonano za pomocą koparek parowych z czerpakami o pojemności 1,5 i 2,5 m^3. Na Wołga-Donie zaś stosowano koparki elektryczne z czerpakiem o pojemności 3,4 oraz 14 m^3. Na budowie Kanału im. Moskwy stosowano pogłębiarki o wydajności do 100 m^3 na godzinę, na Wołga-Donie — potężne pogłębiarki o wydajności 300 i 500 m^3 na godzinę. Na robotach montażowych Kanału im. Moskwy stosowano dźwigi o nośności 15 ton, na Wołga-Donie — 75 ton. Na Kanale im. Moskwy maksymalny zakres prac ziemnych wynosił 116 tys. m^3, na Wołga-Donie zaś — 200 tys. m^3 w ciągu doby.

Obecnie na wielkich budowlach ZSRR stosuje się pogłębiarki o wydajności 1000 m^3 na godzinę. Pogłębiarka taka składa się z pontonu stalowego, na którym zainstalowano pompę, otrzymującą napęd od silnika elektrycznego o mocy 4.800 KW. Połączona z pompą rura chłonna o średnicy 950 mm opuszcza się na dno i wessany przez nią strumień wody porywa za sobą ziemię. Rozrzedzona masa, w której ziemia stanowi od 10—20 proc. objętości, pędzona jest rurociągiem na odległość do 4 km. Wypływająca z rur woda traci szybkość i grunt osiada, tworząc twarde nasypy. Przy pracy na twardych gruntach rura chłonna pogłębiarki zaopatrzona jest w olbrzymi frez, który spulchnia ziemię. Kierowanie pracą pogłębiarki jest zautomatyzowane — pracę tę wykonuje jedna osoba. Obsługę całego agregatora łącznie z wielokilometrowym rurociągiem stanowi brygada 15—20 osobowa. Przy budowie Cymlańskiej Elektrowni Wodnej pompy-pogłębiarki wykonały roboty ziemne, obejmujące 35 mln. m^3 ziemi, przy czym 27,5 mln. m^3 namulono w r. 1951.

Przy budowie kanału pracowały 1150-tonowe koparki kroczące z czerpakiem o pojemności 14 m^3 i wysięgnicą długości 65 m, uruchamiane za pomocą silników elektrycznych o łącznej mocy 7 tys. KW. Są to najpoważniejsze maszyny tego typu, jakie stosowano kiedykolwiek przy budowie kanałów. W ciągu 55—65 sekund wykonują one cały cykl produkcyjny: nabierają 14 m^3 gruntu z głębokości do 40 m i drogą powietrzną, z szybkością 40 km na godzinę, przenoszą ładunek na wysokość 60 m i na odległość 120—130 m; wysypują one w biegu ładunek, po czym czerpak wraca natychmiast do pozycji wyjściowej.

Po przekopaniu 30 m kanału koparka przesuwa się dalej po czym podejmuje pracę. W ciągu godziny wykopuje ona i przeładowuje 800 m^3 gruntu, w ciągu doby — 14 tys. m^3, w ciągu roku — 3 miliony m sześć., zastępuje 7—8 tys. kopaczy. Kierowanie pracą koparki jest całkowicie zautomatyzowane.

Elektryczne koparki gąsienicowe marki „Uralec" z czerpakiem o pojemności 3 m^3 wykopują grunt i ładują go na wywrotki z silnikami Diesla o nośności 5—10 ton, bądź też do samowyładowujących się wagonów o nośności 50 ton. Obsługa „Uralca" jest jednoosobowa. Trasa pracy koparki niwelowana jest przez spychacz na traktorze gąsienicowym. W ciągu 2,5 minuty koparka załadowuje 25-tonową wywrotkę, wykonując pracę, równającą się całodziennej pracy 5 kopaczy. Koparka wraz z czterema 25-tonowymi wywrotkami zastępuje 1500 kopaczy.

Za pomocą zgarniarek traktorowych o pojemności 6 i 10 m^3 przeniesiono na budowie kanału dziesiątki milionów metrów sześciennych średnich i lekkich gruntów.

Jak wygląda taka zgarniarka? Wyobraźmy sobie czerpak na podwoziu kołowym, przyczepiony do traktora. Traktorzysta naciska dźwignię i czerpak wrzyna się ostrzem w grunt; po napełnieniu czerpak podnosi się i traktor kieruje się na miejsce wyładowania. Traktorzysta naciska dźwignię i ładunek wysypuje się w biegu, po czym wraca na miejsce wykopu. W ciągu doby zgarniarka o pojemności 6 m^3 może przenieść około 1000 m^3 na odległość od 200—800 m.

Radzieccy uczeni i inżynierowie nie tylko skonstruowali te doskonałe maszyny, lecz opracowali teorię kopania gruntów, teorię pracy maszyn do robót ziemnych, jako też sprawdzili te teorie w praktyce.

Nie poprzestając na tych osiągnięciach, radzieccy nowatorzy nauki i produkcji opracowują konstrukcję jeszcze wydajniejszych maszyn, dążąc do całkowitej likwidacji pracy ręcznej we wszystkich procesach budowlanych. W ZSRR prowadzi się zakrojone na szeroką skalę prace nad stworzeniem maszyn zautomatyzowanych, stanowiących wyższy szczebel mechanizacji.

Stworzony w ZSRR przebogaty sprzęt techniczny pozwoli w jak najkrótszych terminach zrealizować wspaniały plan przeobrażenia przyrody dla dobra człowieka.

S. Szaszkow, Min. żeglugi rzecznej ZSRR

Nowa magistrala żeglugowa — Kanał Wołga-Don

Dnia 27 lipca br. nastąpiło uroczyste otwarcie Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina. W poniższym artykule min. Szaszkow omawia znaczenie Kanału jako wielkiej magistrali żeglugowej i transportowej.

W roku 1937, z chwilą uruchomienia Kanału im. Moskwy, koło murów Kremla przepływać zaczęły wielkie parostatki i motorowce z Wołgi. Obecnie, dzięki Kanałowi Wołga-Don, do Moskwy przybywać będą statki nie tylko z Morza Kaspijskiego, Bałtyckiego i Białego, lecz również z Azowskiego i Czarnego. Stolica ZSRR stała się portem pięciu mórz.

Nowy kanał żeglowny pozwolił włączyć do obrotu gospodarczego z morzami Czarnym i Azowskim 30 tys. km. arterii wodnych systemu rzecznego Wołgi i rzek północno-zachodnich sztucznych, produktów naftowych, samochodów, papieru i innych towarów.

W okresie próbnej eksploatacji kanału przepłynęło nim w obydwu kierunkach około 200 statków samobieżnych i holowanych. Na Don kierowano transporty z budulcem, cementem, na Wołgę — węgiel, materiały budowlane i in.

W ostatnich latach wiele dokonano w dziedzinie budowy statków dla nowej magistrali wodnej. W ramach powojennej pięciolatki stalinowskiej zaprojektowano i zbudowano w stoczniach szereg udoskonalonych modeli holowników, transportowców i statków pasażerskich. Z jeszcze większym rozmachem rozwijało się to budownictwo w roku 1951.

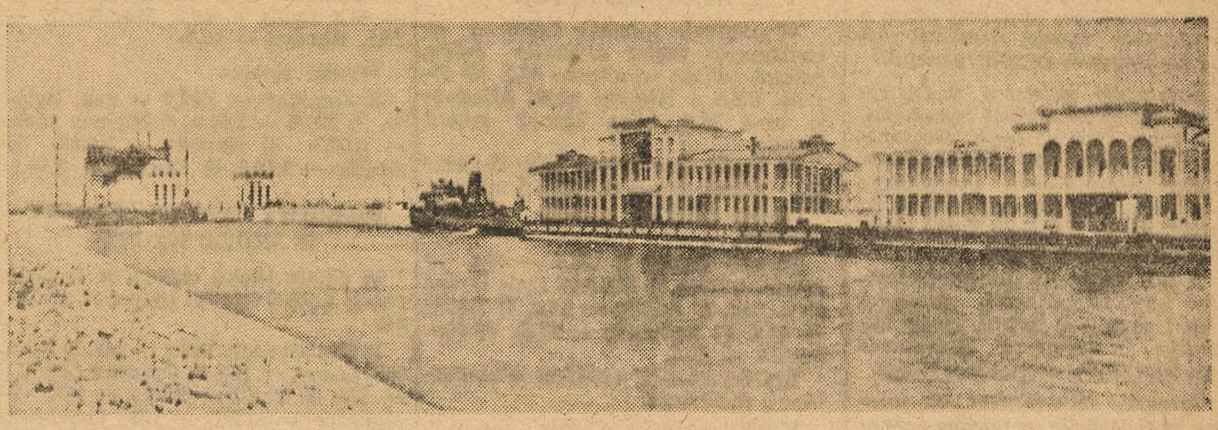
Obecnie produkuje się holownicze laboratorium fotograficzne, bilardy itd.

Prócz tego buduje się szereg jednostek, obliczonych na 450 miejsc. Na liniach dojazdowych kursować będą tramwaje rzeczne „Moskwicz".

Zatwierdzono już rozkłady jazdy statków transportowych i pasażerskich. Najdłuższą linią komunikacyjną na trasie Wołga-Donu będzie linia Moskwa—Rostów, długości 3.260 km.

Wzdłuż nowej arterii wodnej zbudowano potężne zmechanizowane porty w Kałaczu i Cymlańskiej, rozszerzono i unowocześniono porty: rostowski, stalingradzki, kujbyszewski i gorkowski.

Dla usprawnienia obsługi pasażerów zrekonstruowano dworzec rzeczny w Rostowie. W Stalingradzie zainstalowano pływający dworzec żelbetowy, liczący około 100 pomieszczeń, łączna ich powierzchnia (bez tarasu) wynosi 1700 m kw.



NA ZDJĘCIU: Ogólny widok śluzy nr 13. Statek „Akademik Bykow" na tle nowowybudowanej przystani. Foto CAF.

ZSRR. Dzięki Kanałowi Wołga-Don powstaje komunikacja wodna mórz południowych nie tylko z Moskwą, lecz również z Leningradem, Białomorskiem, Archangielskiem, nie mówiąc już o miastach położonych nad Wołgą.

Z chwilą uruchomienia kanału znacznie zwiększy się rzeczny obrót przeładunkowy w europejskiej części ZSRR. Z Donu do rejonów przemysłowych nad Wołgą, na Ural (korytem Kamy), do Moskwy i Leningradu popłyną ładunki o doniosłym znaczeniu: doniecki węgiel i metal, zboże północnego Kaukazu, maszyny rolnicze z Rostowa, ruda manganowa, w przeciwnym kierunku — do rejonów Zagłębia Donieckiego, na wybrzeża Morza Azowskiego, na północny Kaukaz — ciągnąć będą transporty budulca, kopalniaków, rudy, nawozów motorowce szybkobieżne z napędem o silniku Diesla oraz parostatki turbinowe z napędem płynącym kotłów wysokoprężnych, wreszcie wielkie samobieżne barki i statki-cysterny. Flotylla holowników Wołga-Donu składa się z metalowych barek sześciu typów o nośności do 3 tys. ton. Poza tym, po Wloga-Donie będą kursować motorowce transportowe typu „Bolszaja Wołga", produkcji stoczni „Krasnoje Sormowo". Przewiduje się też budowę zmechanizowanych barek samowyładowczych.

Dla pasażerskich linii żeglugowych rozpocznie się w najbliższej przyszłości budowę potężnych szybkobieżnych motorowców elektrycznych. Te trzypokładowe statki posiadać będą 500 miejsc w kajutach, kino, sale wypoczynkowe, restauracje, bibliotekę, czytelnię, solarium, la-

Wzdłuż wybrzeży nowej trasy zainstalowano znaki rozpoznawcze wysokości 60 metrów. Znaki te wyposażone są w sygnalizację świetlną. Światło włącza się automatycznie z nastaniem zmierzchu i automatycznie gaśnie nad ranem.

Na powierzchni Donu, od Kałacza do Stanicy Suworowskiej, zainstalowano rzeczne boje świetlne, a na odcinku od Stanicy Suworowskiej do portu Cymlańskiego — morskie boje świetlne, które w czasie burzy automatycznie nadają sygnały dźwiękowe.

Pracownicy transportu rzecznego ZSRR postawili sobie za zadanie przeistoczyć magistralę wodną Wołga—Don we wzorową arterię żeglugowo-transportową. Nie ulega wątpliwości, że z zadania tego wywiążą się znakomicie.

Potężny pokaz lotniczy na lotnisku Tuszyno pod Moskwą

(Dokończenie ze str. 1)

wa dokonała na lekkich samolotach sportowych pokazu wyższego pilotażu, wykonując wspaniale szereg figur.

Nad lotniskiem zapanowała niezwykła po warkocie dziesiątków silników cisza. Pojawiają się szybowce. Grupę szybowców prowadzi znana sportsmenka — Margareta Racenskaja. Niezwykle płynnie szybowały te aparaty, konstrukcji Antonowa. Wykonały one kilka skrętów korkociągu i inne figury demonstrując doskonałą technikę i precyzję obliczeń.

W drugiej części pokazu lotniczego wzięli udział piloci wojskowi, demonstrując wspaniały kunszt lotniczy.

Piloci radzieccy pierwsi na świecie opanowali sztukę wyższego pilotażu na samolotach odrzutowych.

Z dumą i radością podziwiały setki tysięcy ludzi, na lotnisku tuszyńskim mistrzostwo lotników, ich śmiałość i odwagę. W powietrzu znajdują się samoloty odrzutowe konstrukcji Mikojana. Ich szybkość jest tak wielka, że trudno nawet śledzić wzrokiem przelot tych aparatów. Porywający, zapierający dech w piersiach widok sprawiały samoloty odrzutowe lecące sobie na spotkanie. Z ogromną szybkością zbliżały się ku sobie i rozchodziły dwa klucze samolotów wykonując jednocześnie pętle, świece i inne figury wyższego pilotażu. Następnie dwie grupy samolotów - pościgowców tej samej konstrukcji po 5 i 9 samolotów w każdej grupie, wykonały zespołowy pilotaż. Burzliwymi, długotrwałymi oklaskami nagradzają zebrani lotników stalinowskich.

Nad lotniskiem przeleciały następnie eskadry samolotów wybitnych konstruktorów radzieckich Tupolewa, Iliuszyna i Mikojana. Z wielkim zainteresowaniem podziwiali mieszkańcy Moskwy start i lądowanie samolotów - śmigłowców konstrukcji Michała Mila. Śmigłowce te wznoszą się w powietrze bez rozbiegu i prostopadle lądują. Mogą one przez dłuższy czas utrzymywać się w powietrzu na jednym miejscu.

Święto lotnicze zakończone zostało tradycyjnym pokazem spadochronowym. Spadochroniarze wykonali m. in grupowe skoki z opóźnionym otwarciem spadochronu. Następnie odbył się desant spadochronowy z samolotów transportowych. Niebo nad lotniskiem przedstawiało imponujący widok, gdy powoli setki sportowców spływało ku ziemi na wielobarwnych spadochronach.

Pokaz lotniczy dowiódł wysokiego kunsztu pilotów radzieckich, którzy doskonale opanowali potężną technikę lotniczą.

Pokazy lotnicze stały się prawdziwym świętem narodu radzieckiego.

Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych ZSRR

MOSKWA (PAP). Minister Spraw Wojskowych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego — A. Wasilewski ogłosił rozkaz następującej treści:

Towarzysze piloci i nawigatorzy, inżynierowie i technicy, strzelcy pokładowi i radiotelegrafiści, mechanicy samolotowi, pracownicy przemysłu lotniczego!

Towarzysze żołnierze i podoficerowie!

Towarzysze oficerowie i generałowie!

W dniu dzisiejszym Armia Radziecka i cały naród obchodzą Dzień Lotnictwa ZSRR. Witam Was z okazji Dnia Lotnictwa. Życzę okrytym chwałą stalinowskim wojskom i wszystkim pracownikom przemysłu lotniczego nowych sukcesów w dalszym umacnianiu potęgi lotniczej naszej ojczyzny radzieckiej. Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR rozkazuję:

Dzisiaj 27 lipca 1952 r. w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie oraz w stolicach republik związkowych oddać 20 honorowych salw artyleryjskich.

Niech żyje Radziecka Flota Powietrzna!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego siły zbrojne!

Niech żyje Rząd Radziecki!

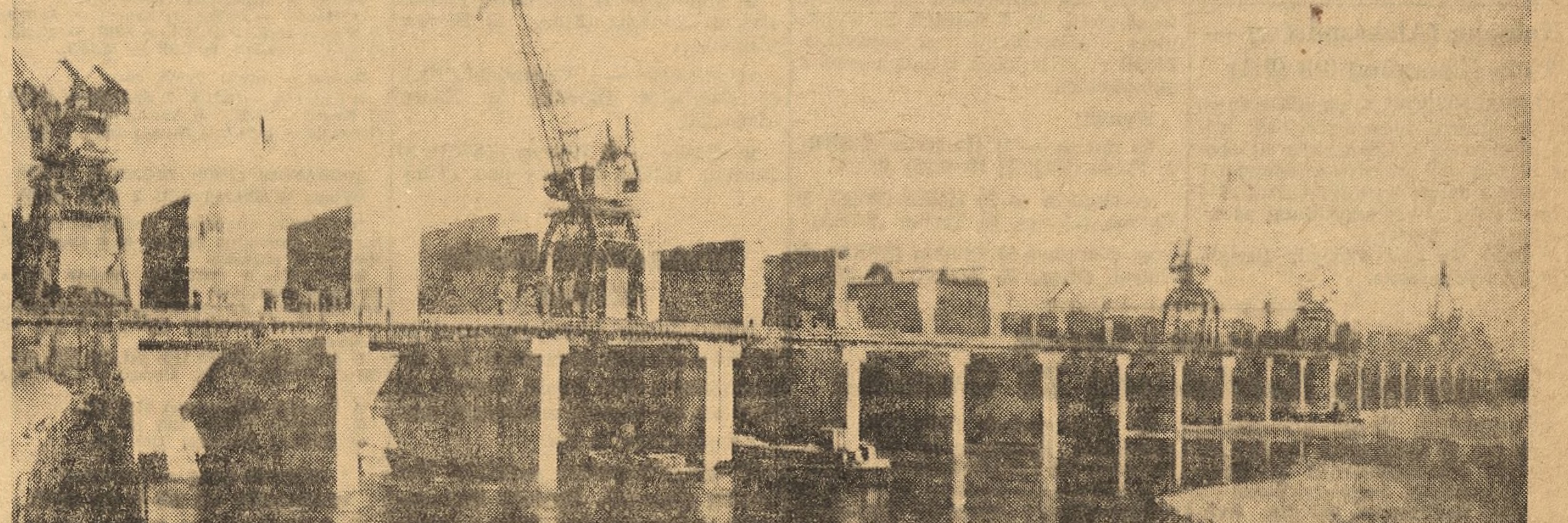
Niech żyje wielka Partia Lenina Stalina, inspirator i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Chwała naszemu mądremu Wodzowi, Wielkiemu Nauczycielowi i genialnemu Dowódcy — Towarzyszowi Stalinowi!

* * *

MOSKWA (PAP). Uroczyście obchodził naród radziecki tradycyjne święto stalinowskiego lotnictwa. Dzienniki zamieściły liczne artykuły poświęcone rozwojowi, osiągnięciom i potędze lotnictwa radzieckiego. Prasa radziecka wskazuje, że lotnictwo w ZSRR służy sprawie pokoju, interesom pokojowego budownictwa.

Państwo radzieckie — pisze „Prawda" — twardo i niezmiennie realizuje politykę pokoju. Naród nasz pochłonięty pokojową, twórczą pracą nieustannie wzmacnia potęgę Związku Radzieckiego — niezwyciężonej ostoi pokoju na całym świecie.



NA ZDJĘCIU: Fragment tamy Hydrowęzła Cymlańskiego. Foto — CAF.

Wielkie budowle komunizmu

Gdy w roku 1957 oddane zostaną do użytku wszystkie 5 stalinowskich budowli komunizmu, wówczas osiem elektrowni wodnych między innymi giganty Kujbyszewa i Stalingradu dostarczą krajowi rocznie dodatkowo 22,5 miliarda kilowato - godzin prądu, a więc jedną czwartą energii wytwarzanej łącznie w 1952 roku. Pozwoli to zaoszczędzić 22,5 miliona ton paliwa i rozszerzyć przez to możliwości transportu. Elektromotory, lampy i aparaty o łącznej sile przeszło 10,5 miln. KW otrzymają prąd z nowych elektrowni. Obróbka metali jak hartowanie, ogrzewanie i wypalanie odbywać się będzie jedynie przy pomocy prądu, elektrycznością posługiwać się będzie coraz więcej również przemysł chemiczny.

Po oddaniu do użytku stalinowskich budowli komunizmu przejdzie wiele gałęzi produkcji do całkowicie automatycznej pracy. Transport zostanie zelektryfikowany na dalszych dziesiątkach tysięcy kilometrów Olbrzymie perspektywy otwierają się przed fabrykami nowoczesnych grzejników elektrycznych, chłodni i urządzeń dla sztucznych klimatów.

Kolorowa telewizja zostanie upowszechniona. Po zrealizowaniu olbrzymich planów budowy radziecka gospodarka rolna otrzyma 4,8 miliardów KWh prądu rocznie, tj. 2,5 razy więcej niż wyprodukowano w roku 1913 w całej Rosji. Połowa tej olbrzymiej ilości przewidziana jest dla nawodnienia, reszta dla zelektryfikowania prac rolnych.

Między pięćdziesięcioma systemami energii Związku Radzieckiego największymi na świecie są: system moskiewski, leningradzki i uralski, rozciągający się od północy na południe na przestrzeni 1200 kilometrów. System energii Zagłębia Donieckiego nad Dnieprem i w Rostowie tworzy olbrzymi pierścień południowy. Systemy Moskwy, Gorki, Iwanowa i Jarosławia złączyły się w jeden system centralny, w którym elektrownie posługujące się paliwem pracują razem z elektrowniami wodnymi na górnym biegu Wołgi. Do tego systemu ma być dołączony również prąd z elektrowni kujbyszewskiej i stalingradzkiej, tak, że system centralny, łącznie z systemami urodzajnych okręgów Woroneża, Kujbyszewa, Saratowa i Stalingradu tworzyć będzie jeden olbrzymi pierścień. W przyszłości nastąpi również przyłączenie systemu Wołgi do pierścienia południowego.

Do stalinowskich budowli komunizmu zaliczają się nie tylko siłownie wodne, lecz również nowe kanały łączące rzeki i morza Związku Radzieckiego.

W roku 1957, przebiegać będą na południu i południowym wschodzie Związku Radzieckiego największe kanały świata o łącznej długości około 4700 kilometrów. 70.000 kilometrów dróg wodnych będzie wykorzystanych dla transportu wodnego. Moskwa, jako port pięciu mórz, będzie miała wiele nowych zadań do wykonania.

Wyobraźmy sobie południowy i południowo - wschodni kraniec Związku Radzieckiego po pięciu latach: tysiące kilometrów nowozałożonych kanałów ożywią suche rejony. Nawodnione połacie ziemi są dziesięć razy tak wielkie jak obszary zalewane Nilem.

Wody Donu popłyną 200 km dalej — do Manycza, Dniepr doprowadzony będzie do odległego o 500 km. Kercza, a Amu - Daria sięgnie po przebyciu około 1300 km aż do Krasnowodska nad Morzem Kaspijskim.

Wysuszone żarem słonecznym stepy zamienią się w kwitnące sady, na brzegach kanałów porosną młode lasy. W rejonie Chersonu uprawiać się będzie ryż. Delta Amu - Darii zakwitnie białym puchem bawełny. Nawodnione ziemie, dadzą rocznie dodatkowo 82 miln. q zbóż, 3 miln. ton bawełny, 6 miln. ton buraków cukrowych i 5 miln. q ryżu.

Nawodnione 22 miln. hektarów stepu otworzą przed gospodarstwami hodowli bydła i fermami drobiu olbrzymie możliwości. Według przypuszczalnych obliczeń — trzody zwiększą się o 2 miln. sztuk bydła i 9 miln. owiec.

Woda poniesie w suche stepy nowe życie. 2 sztuczne jeziora przy Dnieprze, 6 przy Wołdze i sztuczne morze Cymlańskie nad Donem zbiorą rocznie 110 miliardów m. sześc. wody. Z przeciętnego przepływu rocznego wód Wołgi (256 miliardów m. kubicznych) 30 miliardów m. kubicznych odprowadzi się do urządzeń nawadniających.

Dzisiejsze rejony stepów i półstepów, skąd wieją suche, wypalające wiatry, będą miały nawet w najsuchszej porze roku 260 milimetrów średniej ilości opadów tak, że żar słońca, stanowiący od tysięcy lat przekleństwo tych ziem, stanie się ich błogosławieństwem. Wody sztucznych jezior o łącznej nawierzchni 16.000 km kwadratowych zmienią klimat na obszarze większym niż pół Europy.

Stalinowskie budowle komunizmu obrazują potęgę Związku Radzieckiego i pokojową wolę niezwyciężonych narodów tego kraju.

Prof. dr Zolotariow

Sportowcy radzieccy przodują

Sportowcy radzieccy po raz pierwszy występują na Olimpiadzie, na igrzyskach, które gromadzą najlepszych sportowców świata. Startują w tych igrzyskach po raz pierwszy, ale nie po raz pierwszy zadziwiają świat doskonałymi wynikami i wspaniałą postawą.

Prasa kapitalistyczna mimo, że odnosi się do sukcesów sportowców radzieckich z pewną rezerwą, musi przyznać, że w wielu dyscyplinach nie posiadają oni sobie równych.

Gazety francuskie i fińskie szeroko komentują zdecydowane zwycięstwo gimnastyków radzieckich, którzy byli bezkonkurencyjni oraz zwycięstwa ciężarowców i sztangistów. 67 medali w 6 dniach igrzysk zdobytych przez sportowców radzieckich najlepiej mówi o przewadze sportu rozwijającego się na zasadach socjalistycznych.

Sportowcy radzieccy budzą podziw nie tylko swymi wynikami, ale także swą postawą. Denisenko był pierwszym zawodnikiem, który pogratulował zwycięstwa Richardsowi, a Czudina serdecznie uściskała — Williams, która zwyciężyła w skoku w dal.

A jak postępują sportowcy krajów kapitalistycznych, najlepiej mówi przykład Reiffa, kiedy ten widząc, że pościg za Zatopkiem jest bezcelowy — zszedł z bieżni.

Igrzyska Olimpijskie raz jeszcze potwierdziły przewagę sportu socjalistycznego nad sportem krajów kapitalistycznych; potwierdziły, że sport radziecki przoduje w świecie.



Tak ćwiczy zdobywca srebrnego medalu Polak Jokiel.

Kolejarz (Aleksandrów) — Unia (Chorzów) 0:3 (0:1)

ALEKSANDRÓW. W ub. niedzielę gościli tu piłkarze chorzowskiej Unii, którzy przebywają w Ciechocinku na obozie. Sląsacy dali prawdziwy koncert gry w meczu z miejscowym Kolejarzem, któremu z kolei należy przyklasnąć za organizację tej imprezy.

Bramki dla gości zdobyli: Bartyla, Kubicki i Przecherka.

GAZETA SPORTOWA

Nowe rekordy świata i olimpijskie padły w 7 dniu Igrzysk

80 medali zdobyli sportowcy ZSRR

którzy prowadzą w punktacji ogólnej

Zatopek zwycięża w maratonie

W siódmym dniu Igrzysk Olimpijskich kilka dalszych sukcesów odnieśli sportowcy radzieccy i krajów demokracji ludowej. Lekkoatleci radzieccy zdobyli kilka medali, a sztangiści wywalczyli już trzeci złoty medal olimpijski. Tak więc sportowcy ZSRR zdobyli do tej pory — 80 medali.

LEKKOATLETYKA

W półfinale sztafety 4x100 m w konkurencji kobiet Australia pobiła rekord świata wynikiem 46,1. W finale USA i Niemcy zach. osiągnęły czas 45,9, bijąc znowu rekord świata.

W finale faworytem była Australia, jednak zajęła dopiero 5 miejsce, wskutek fatalnej zmiany z wizy Jackson.

Wyniki finału: 1) USA — 45,9 — rekord świata, 2) Niemcy zach. — ten sam czas, 3) Anglia — 46,2, 4) ZSRR — 46,3, 5) Australia — 46,6, 6) Holandia — 47,8.

Wyniki sztafety 4x100 m w konkurencji mężczyzn:

Finał:

1) USA — 40,1, 2) ZSRR — 40,3 — rekord ZSRR (poprzedni wynosił 40,9), 3) Węgry — 40,5, 4) Anglia — 40,6, 5) Francja — 40,9, 6) CSR — 41,2.

W finale sztafety 4x400 m Jamajka pobiła rekord świata wspaniałym wynikiem 3,03,9. Czasy poszczególnych zawodników były następujące: Wint — 46,8, Laing — 46,8, Mac Kenly — 45,1, Rhoden — 45,2.

Wyniki finału:

1) Jamajka — 3,03,9 — rek. świata, 2) USA — 3,04,0, 3) Niemcy zach. — 3,06,3, 4) Kanada — 3,09,3, 5) Anglia — 3,10,0, 6) Francja — 3,10,1.

BRĄZOWY MEDAL CZUDINY W SKOKU WZWYŻ

W finale skoku wzwyż w konkurencji kobiet wyniki były następujące:

1) Brandt (Afr. Płd.) — 167, 2) Lerwill (Ang.) — 165, 3) Czudina (ZSRR) — 163, 4) Hopkins (Ang.) — 158, 5) Modrachova (CSR) — 158, 6) Schenk (Austria) — 158, 7) Kosowa (ZSRR) — 158.

10.000 M CHÓD

W chodzie na 10.000 m Szwed Mikaelsson ustanowił rekord olimpijski wynikiem 45,02,8. Dwaj następni na mecie Schwab (Szwajc.) i Junk (ZSRR) osiągnęli czas 45,41,0. O kolejności zdecydowało zdjęcie fotograficzne.

Wyniki finału:

1) Mikaelsson (Szwecja) — 45,02,8, 2) Szwab (Szwajc.) — 45,41,0, 3) Junk (ZSRR) — ten sam czas, 4) Chevalier (Fr.) — 45,50,4, 5) Coleman (Ang.) — 46,06,8, 6) Jarmysz (ZSRR) — 46,08,0.

ZATOPEK WYGRYWA MARATON I ZDOBYWA TRZECI ZŁOTY MEDAL

Emil Zatopek dokonał w Helsinkach wyczynu nienotowanego w historii Igrzysk Olimpijskich, zdobywając trzy złote medale. Do dwóch poprzednich zwycięstw na 5 i 10 km, dorzucił on w niedzielę jeszcze trzecie, niezwykle cenne zwycięstwo, wygrywając maraton.

Wyniki maratonu:

1) Zatopek (CSR) — 2:23,03,2,
2) Coyno (Argent.) — 2:25,35,
3) Jansson (Szwecja) — 2:26,07,
4) Choi (Korea) — 2:26,36,
5) Karvonen (Finl.) — 2:26,41,
6) Cabrera (Argent.) — 2:26,42,4,
7) Dobronyi (Węgry) — 2:26,42,4,
8) Puolakka (Finl.) — 2:29,35,
9) Iden (Ang.) — 2:30,42,
10) Hayward (Afr. Płd.) — 2:31,50,2.

TRZECI ZŁOTY MEDAL ZDOBYWAJĄ SZTANGIŚCI RADZIECCY

W trzecim dniu zawodów w podnoszeniu ciężarów rozegrano trójbój w wagach średniej i półciężkiej.

W średniej pierwsze miejsce zajął George (USA) — 400 kg (rekord olimpijski), 2) Gratton (Kan.) — 390 kg, 3) Kim (Korea) — 382,5 kg.

Nowy sukces odnieśli sztangiści radzieccy w wadze półciężkiej, zdobywając dwa medale. Złoty medal zdobył Łomakin (ZSRR) — 417,5 kg, srebrny — Stańczyk (USA) 415, a brązowy — Worobjew (ZSRR) — 407,5 kg.

Tak więc w dotychczas rozegranych 5 wagach reprezentanci ZSRR zdobyli 3 złote medale, 2 srebrne i 1 brązowy.

ZAWODY KAJAKOWE

Jedynki — kanadyjki (10.000 m):

1) Harens (USA) — 57,41,1, 2) Novak (Węgry) — 57,49,3, 3) Jndra (CSR) 57,53,1, 4) Sacklund (Szwecja) 59,02,8, 5) Lane (Kan.) — 59,26,4.

Dwójki — kanadyjki (10.000 m):

1) Francja — 54,08,3, 2) Kanada — 54,09,9, 3) Niemcy zach. — 54,28,1, 4) ZSRR — 54,34,6, 5) USA — 54,35,5, 6) CSR — 55,10,9.

Dwójki — kajaki (10.000 m):

1) Finlandia — 44,21,3, 2) Szwecja — 44,21,7, 3) Węgry — 44,26,6, 4) Austria — 44,29,1, 5) Norwegia — 45,04,7, 6) Niemcy zach. — 5,15,2.

BOGDANOW (ZSRR) ZDOBYWA ZŁOTY MEDAL W STRZELANIU Z KAR. DOW.

W niedzielę zakończone zostało strzelanie z karabinu dowolnego na 300 m z trzech postaw po 40 strzałów.

Konkurencja ta przyniosła piękny sukces strzelcom radzieckim, którzy zdobyli złoty i brązowy medal. Zwycięzca Bogdanow ustanowił nowy rekord olimpijski lepszy o 2 pkt. od dawnego.

1) Bogdanow (ZSRR) 1120 pkt. na 1200 możliwych (stojąc — 359, klęcząc — 376, leżąc — 388).
2) Burchler (Szwajcaria) 1120 pkt.
3) Wenstein (ZSRR) 1109 pkt.
4) Holstein (Szwecja) 1108 pkt.

SCHOLES (USA) — MISTRZEM OLIMPIJSKIM NA 100 M ST. DOW.

Finał 100 m st. dow. mężczyzn zakończył się zwycięstwem Scholesa (USA), który po zaciętej walce pokonał na finiszu Japończyka Suzuki. Obaj prowadzili przez cały czas i byli wyraźnie szybsi od pozostałych.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Suzuki (Jap.) — 57,4, 3) Larsson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Austr.) — 58,7.

A. Flinik w reprezentacji Europy

HELSINKI. Najstarszy z trzech braci Fliników, reprezentantów Polski w hokeju na trawie — lewoskrzydłowy Alfons Flinik został wyznaczony do reprezentacji Europy na mecz z Indiami, który odbędzie się 3 sierpnia w Amsterdamie.

Wspaniały sukces zapaśników radzieckich

W niedzielę zakończył się 4-dniowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym. Wspaniały sukces odnieśli reprezentanci ZSRR, zdobywając 4 złote medale, 2 srebrne i 2 brązowe. Zapaśnicy radzieccy we wszystkich 8 wagach zakwalifikowali się do walk finałowych. W 7 wagach (z wyjątkiem półśredniej) reprezentanci ZSRR zdobyli jeden z trzech medali olimpijskich.

Wyniki:

w. musza — 1) Gurewicz (ZSRR), 2) Fabia (Wł.), 3) Honkala (Fin.)

w. kogucia — 1) Hodos (Węg.), 2) Chihab (Liban), 3) Terian (ZSRR),

w. piórkowa 1) Punkin (ZSRR), 2) Polyak (Węg.) 3) Rashed (Egipt),

w. lekka — 1) Safin (ZSRR), 2) Freij (Szwecja), 3) Atanasow (CSR),

w. półśrednia — 1) Silvasi (Węg.), 2) Andersson (Szwecja), 3) Taka (Liban),

w. średnia — 1) Groenberg (Szwecja), 2) Ranhala (Fin.), 3) Białow (ZSRR),

w. półciężka — 1) Groendahl (Fin.), 2) Czikladze (ZSRR), 3) Nilsen (Szwecja),

w. ciężka — 1) Kotkas (ZSRR), 2) Ruzicka (CSR), 3) Kovanen (Fin.).

Mistrzostwa kolarskie ZS Stal

BYDGOSZCZ. W mistrzostwach kolarskich ZS Stal startowało 120 zawodników z całej Polski. Zawody odbyły się na trudnej zamkniętej trasie o obwodzie 25 km.

W biegu turystów zwyciężył Urbaniak (Poznań). Spośród kartowiczów najlepszym był Bigos z Gdańska, który trasę 85 km przebył w czasie 2,11,45 godz. W kl. I pierwsze miejsce zajął Nowak z Rzeszowa, który w wyścigu na 150 km uzyskał czas 4:51,0 godz. (wic).

Bydgoszcz i Toruń wygrywają Spartakiadę ZS Gwardia

BYDGOSZCZ. W sobotę i niedzielę odbyła się w Bydgoszczy Spartakiada pływacka i lekkoatletyczna ZS Gwardia. W pływaniu zwyciężył Toruń 364 pkt. przed Bydgoszczą, 154 pkt. Kaliszak z Torunia ustanowił nowy rekord Pomorza na 300 m. bokiem — 4.57,4.

W konkurencjach lekkoatletycznych zwyciężyła Bydgoszcz 413 pkt. przed Brodnicą 124 i Ciechocinkiem 106 pkt.

Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje 100 m i skok w dal Orsztynowiczówny 12,7 i 5.08 m. oraz Nowaka w biegu na 200 m. — 23,0 sek.

Na torze wioślarskim w Łęgnowie

Anyżewski AZS (Tor) obronił tytuł mistrza

BYDGOSZCZ. Na torze w Łęgnowie odbyły się regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski juniorów i juniorek.

W jedynkach tytuł po raz drugi zdobył wioślarz toruńskiego AZS — Anyżewski. W dwójkach podwójnych pierwsze miejsce zajęła osada Stali (Bydgoszcz) w czasie 4,04,6. W czwórkach również odnieśli zwycięstwo bydgoszczanie. Bieg ósemek zakończył się zwycięstwem Ogniwa (Poznań) w czasie 3,21,0.

W kategoriach juniorek tytuły mistrzowskie zdobyły: w jedynkach — Gocławska Ogniwo (Warszawa) 3,42,0, w dwójkach podwójnych Kolejarz (Gdańsk), w czwórkach AZS Warszawa, w ósemkach Budowlani (Płock). W ramach mistrzostw odbyły się ogólnopolskie regaty wioślarskie kobiet. W jedynkach zwyciężyła Jezierska z Ogniwa (Warszawa) 4,19,6, a w czwórkach Kolejarz (Bydgoszcz) 4,06,9. (wic).



Reprezentacja Polski w hokeju na trawie rozegrała w ramach turnieju olimpijskiego cztery spotkania, z których dwa przegrała z Niemcami zach. 2:7 i 0:4 i dwa wygrała: z Belgią 1:0 i ze Szwajcarią 1:0.

Dzisiaj zamieszczamy kolejny odcinek poświęcony starożytnym igrzyskom olimpijskim.

mgr. Konrad Mrozik

Olimpiada dawniej

Dzisiejszy boks wywodzi się ze starogreckiej walki na pięści, które były w walce chronione przed uszkodzeniem zabraniała niewiastom ... z wolowej skóry. Walczono bez ograniczenia pola walki ringiem i w jednym ciągu do rozstrzygnięcia. Później zastosowano twarde rzemienie dla zadawania okaleczeń, co zmieniło charakter kunsztu pięściarskiego, oddając go na pastwę brutalnej siły. Rzymianie przez dodanie metalowych guzików, a nawet kolców, pogrążyli sztukę bokserską spychając ją do roli masakry cyrkowej.

Największą popularnością cieszył się pięciobój (pentathlon), w skład którego wchodził bieg na jeden stadion, skok w dal, rzut dyskiem, oszczepem i zapasy. Był to pierwowzór wszystkich wieloboje nowoczesnych. Pięciobój był słusznie uważany za najlepszy zespół ćwiczeń, dający harmonijny rozwój ciała. Poparł go Arystoteles, przeciwnik jednostronnego szkolenia. Już wówczas panoszącej się jednostronności i specjalizacji, popierała go sztuka, odtwarzająca wiele postaci pięcioboistów i boju (dyskobol Myrona, oszczepnik Polikleta). Malarze, pozostawili na wazach zachwyt dla piękna ciała pięcioboisty.

Stara tradycja, jakieś tabu religijne zabraniało niewiastom wstępu na wielkie igrzyska, ale w tejże Olimpii święciły Greczynki co cztery lata własne igrzyska, zwane herajskimi, na których dziewczęta współzawodniczyły w biegu o wieniec z gałązek oliwnych i prawo uczilu w uczcie na cześć bogini Hery.

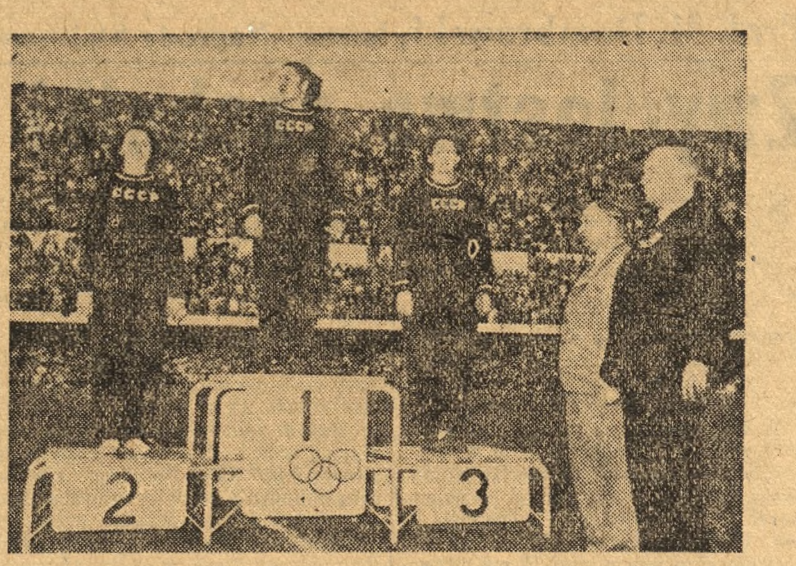
W Delfach, na Istmie i w Nemei obok atletycznych części igrzysk rozwinęła się część artystyczna, która w święcie pitujskim wzięła nawet górę nad ćwiczeniami ciała. Współzawodniczono w śpiewie, w grze na lirze flecie i trąbie, później w poezji zwłaszcza lirycznej. Delfy miały nadto zawody malarskie. Ta wszechstronność była pięknym wyrazem owczesnej duchu cywilizacji hellenskiej, przepojonego na wskroś ideałem harmonii ciała i umysłu i piękna w każdym tego słowa znaczeniu, stąd nawiązanie tej tradycji w nowoczesnych igrzyskach olimpijskich.

Wielka popularność cieszyły się i ujęte były programem igrzysk takie działy i konkurencje jak: pankration, kombinacja zapasów i boksu, zbliżony do przepisów walki naturalnej, walka zbrojna, wyścigi konne wierzchem i rydwanów parokonnych i czwórkowych. Wiosłowanie zna lazło się w programie igrzysk państw morskich jak Korynt i Ateny, jednak daleko mu było do rozgłosu jaki dawały triumfy pieśniarzy i poetów.

W czasach nowożytnych rozszerzono znacznie w miarę rozwoju wychowania fizycznego i sportu program igrzysk. Przyby wały coraz to nowe działy i konkurencje sportowe ogólnie uprawiane i przyjęte jak pływanie, kajakarstwo, wioślarstwo, sporty zimowe, podnoszenie ciężarów, szermierka, gimnastyka itp.

W olimpiadach nowoczesnych od ateńskiej w 1896 r., gdzie odbywały się biegi, skoki, rzuty, boks i lekkie atletyki, szermierka, pływanie, tenis i kolarstwo do tegorocznej, pomnożyła się ilość działów i konkurencji.

Wprawdzie zmienił się charakter obchodzonego święta igrzysk olimpijskich, przetrwała jednak ta sama idea, która objęła narody i państwa: idea braterstwa na rodów w pokojowych zmaganiach sportowych i pokazach dorobku kultury fizycznej i z nią związanej sztuki.



Wspaniały sukces odniosły radzieckie miotaczki, które w rzucie dyskiem zajęły trzy pierwsze miejsca. Rekordzistka świata — Nina Dumbadze uplasowała się na trzeciej pozycji.
Foto CAF — Olympia Kuva

Mistrzostwa Polski w trójboju i pięcioboju odbyły się w Grudziądzu



GRUDZIĄDZ. Przy udziale 50 zawodniczek i zawodników odbyły się tu mistrzostwa Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn.

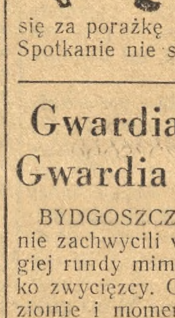
Tytuł mistrzowski w konkurencji żeńskich zdobyła Serkis z Włókniarza Jelenia Góra, która uzyskała 1592 pkt. (100 m. — 13,8, kula — 11,32 nowy rek. Polski juniorek i skok w dal — 483 cm).

Drugie miejsce zajęła Hofmok Unia Łódź 1325 przed Kragulewską z LZS Somina pow. Rzeszów — 1323 pkt. Siódme miejsce zajęła Szaralińska ze Spójni Grudziądz, która uzyskała 979 pkt.

W konkurencjach męskich pierwsze miejsce zajął Będkowski z Włókniarza (Sosnowiec) — 3301 pkt., kula — 11,73, 100 m — 11,8, 400 m — 53,2, skok w dal — 641 cm i skok wzwyż — 164), przed Grabowskim Ogniwo (Kraków) i Oberbekiem Spójnia (Zielona Góra).

Druga runda rozpoczęta

OWKS — Kolejarz (Tor) 3:2 (2:0)



BYDGOSZCZ. Piłkarze OWKS zainaugurowali drugą rundę ciężko wywalczonym, ale zasłużonym zwycięstwem nad toruńskim Kolejarzem 3:2 (2:0).

Tym samym wojskowi zrewanżowali się za porażkę poniesioną w Toruniu. Spotkanie nie stało na specjalnie wysokim poziomie. W pierwszej połowie mecz toczył się w atmosferze „obozowej". Obie drużyny grały niemrawo i w zwolnionym tempie. Mecz się ożywił w drugiej połowie, kiedy to toruńczycy przeszli do ataku.

W polu przewagę miał niemal przez cały okres meczu OWKS, którego atak nie potrafił jednak zdobyć się na decydujący strzał. Inna rzecz, że toruńczycy również nie wykorzystali dwóch ładnych okazji.

Pierwsza bramka padła w 29 min. gry ze strzału Wojciechowskiego, który wykorzystał podanie Minzdorfa. Drugą bramkę zdobył Musiał.

W 56 min. Rembecki pięknym strzałem zmniejsza wynik spotkania. Wyrównanie pada w 9 min. później, kiedy to Sulik strzela ponad bramkarzem. W tej fazie gry bydgoszczanie mają przewagę i w rezultacie na 6 min. przed końcem spotkania Manowski przenosi nad Michalakiem który niepotrzebnie wybiegł z bramki, a Sapok usiłujący ratować sytuację wpycha piłkę do siatki.

Sędziował dobrze Nowak z Katowic. Widzów 6 tys.

Gwardia (Bydg.) — Gwardia (Sz.) 3:2 (1:2)

BYDGOSZCZ. Gwardziści bydgoscy nie zachwycili w pierwszym meczu drugiej rundy mimo, że zeszli z boiska jako zwycięzcy. Gra stała na niskim poziomie i momentami prowadzona była zbyt ostro.

Goście zagrali bardzo ambitnie i w początkowej fazie gry nie zanosiło się na ich porażkę. Miejscowi razili przede wszystkim w zagrywkach ataku, który grał chaotycznie. Tyły raz jeszcze zdały egzamin.

Pod koniec meczu oba zespoły grały na zwolnionych obrotach czyli, że z kondycją nie jest najlepiej.

W drużynie bydgoskiej należy wyróżnić w pierwszym rzędzie Dziadka, a u gości Kasprzyka i Suchogórski, którzy stworzyli kilka pięknych parad.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Brzeski — 2 i Mazurkiewicz, a dla pokonanych Kasprzyk i Suchogórski.

Sędziował słabo Kaźmierczak z Łodzi. Widzów ok. 2 tys.

Kolejarz (Bydg.) — Gwardia (Sł.) 2:1 (2:0)

SŁUPSK. Bydgoszczanie sprawili miłą niespodziankę wygrywając na trudnym terenie Słupska 2:1 (2:0).

Mecz był niezwykle interesujący, a zwycięstwo Kolejarzy w pełni zasłużone.



Pojedynek o złoty medal w trójskoku był bardzo emocjonujący. Spotkało się tu dwóch najlepszych trójskoczków świata, którzy zdecydowanie przewyższali resztę zawodników w tej konkurencji: Brazylijczyk Da Silva i reprezentant ZSRR Szczerbakow, nowy rekordzista Europy, który osiągnął odległość 15,98 m i zdobył srebrny medal olimpijski.

NA ZDJĘCIU: Leonid Szczerbakow w czasie skoku. Foto CAF.

II LIGA

Stal (P) — Kolejarz (Gd) 4:2
Stal (Gd) — Kolejarz (Leszno) 4:3

* * *

TABELA

1.	OWKS	10	16	28:11
2.	Stal Pozn.	10	14	21:14
3.	Gwardia B.	10	13	20:16
4.	Kolejarz Tor.	10	11	19:15
5.	Kolejarz Bdg.	10	11	16:19
6.	Kolejarz Leszno	10	10	18:18
7.	Gwardia Sł.	10	9	22:24
8.	Gwardia Szcz.	10	7	14:17
9.	Stal Gd.	10	7	15:27
10.	Kolejarz Gd.	10	4	18:28

O MISTRZOSTWO OKRĘGU W PIŁCE NOŻNEJ INOWROCŁAW

Unia — Spójnia (Janowiec) 2:1
Unia II — Spójnia II 5:1
Unia — Gwardia 5:0 jun.

ALEKSANDRÓW

Kolejarz II — Gwardia 3:0 wo.
Kolejarz — Stal Wł. 3:0 wo. jun.

* * *

OWKS Ib — Gwardia (Koronowo) 14:1 (5:0)
OWKS Ib — Kolejarz Ib 5:0 (2:0)